№ 111. Kraków 18 Maja — Sroda. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z okazyi szczęśliwego ocalenia J. C. K. Ap. Mości, złożono w dalszym ciągu składki:

Urząd podatkowy w Tarnobrzegu: a mianowicie PP. kontrollorowie: Karol Ledwochowski 2 złr. Zygmunt Przyłuski 1 złr. z reszty składek 31 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy Głogowa: a mianowicie PP. Schrom poborca podatkowy 2 złr. Rutowski kontrollor 2 złr. Czaszyński pleban 2 złr. Palek wikary 1 złr. reszta mieszczan 5 złr. 15 1/2 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy Rzeszowski: a mianowicie Dominium Załęze 8 złr. 19 2/4 kr. Przez c. k. Urząd podatkowy Przeworska, a mianowicie: Urząd parafialny w Sietesz 9 złr. 36 kr. Urząd parafialny w Ostrowie 3 złr. 40 2/4 kr. Urząd parafialny Mirocina obrzędu gr. kat. 10 złr. 1 kr. C. k. Urząd parafialny gr. kat. w Krzeczowicach 6 złr. 24 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy w Sokołowie, a mianowicie PP. Mieczysław Starzewski mandataryusz 2 złr. Michał Krogulski aktuaryusz 1 złr. Leib Kaufmann 1 złr. Leon Stokowski pleban 5 złr. Antoni Momidłowski wikaryusz 40 kr. Mojżesz Schindelheim 40 kr. Selig Wintergrünn 1 złr. Abraham Weinmann 30 kr. Mojżesz Wintergrünn 30 kr. Jonas Berger 1 złr. Jakób Lauber 1 złr. Hippolit Willam 1 złr. Naftali Kramer 1 złr. Salomon Singer 1 złr. Kajetan Deszczyński pleban 1 złr. Ignacy Strzałkowski 4 złr. Feivel Stempel 1 złr. Stanisław Rompor 40 kr. Izaak Schija N. 1 złr. Padwiński Józef pleban 1 złr.

Przez c. k. Urząd podatkowy Rozwadowa a w szczególności p. Jerzy książę Lubomirski 50 zł. Urząd parafialny w Turbi 21 złr. Dominium Wrzawy 56 złr. 7 1/4 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy Niska, a mianowicie: Dominium Nisko od PP. urzędników dominikalnych i mieszkańców Niska 8 złr. 30 kr. Od gromad Niska 22 złr. 5 kr. Plawo 3 złr. 14 kr. Maziarnia 4 złr. 15 kr. Zalesie 4 złr. Nowosielec 5 złr. 18 kr. Sojkawa 1 złr, 1 kr. Steinau 3 złr. 47 kr. P. Wichnicki pleban 1 złr., przez składki w Zarzycach 24 złr. 36 kr. Gromada Pysznica 4 złr. 44 kr. P. Franciszek Piotrowski 2 złr. Antoni Piotrowski 2 złr. Gromady: Wulka Bielińska 3 złr. Nowawieś 2 złr. Bieliny 5 złr. Bieliniec 5 złr. Bukowina 1 złr. 28 kr. Racławice 8 złr. Glinianka 5 złr. Mieszkańcy Ulanowa 10 złr. 4 2/4 kr. Gromada Wolina 2 złr. 8 kr. Przędel 10 złr. Duchowieństwo parafii Jeżow 7 złr. 35 kr.

C. k. Urząd Cyrkularny Bocheński złr: 117 kr. 18 a mianowicie PP. Leśniak dziedzic dóbr 5 złr. Wydrychiewicz dzierżawca dóbr. 5 złr. Ziembiński dzierżawca wieczysty 1 złr. Turnau dziedzic dóbr 50 złr. Humberg dziedzic dóbr 5 złr. Stanowski rządzca dóbr 1 złr. 1 złr. Nowak mandataryusz 2 złr. Gromady państwa Kokołow 8 złr. 30 kr. Kawski mandataryusz 1 złr. Gromady: Szczurowa, Rylowa i Rząchowa 17 złr. 11 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy w Dobczycach, a mianowicie PP. Sosnowski mandataryusz 1 złr. Lögler poborca podatkowy 1 złr. Sitowski mandataryusz 1 złr. Schnitzel justycyaryusz 1 złr., reszta mieszkańców 4 złr. 11 kr.

Przez c. k. Urząd podatkowy Lipnicy, a mianowicie PP. Leiner poborca urzędu podatkowy 4 złr. Karol syn jego 2 złr. Hoschard kontrollor 1 złr. Daczyński assystent 1 złr. Tychi posługacz 30 kr. Wolski administrator parafialny 2 złr. Gromada Chronów 56 kr. Serafiński justycyaryusz 1 złr. Pangowski 1 złr.

Razem złr. 1423 kr. 3 1/4
i 1 dukat w złocie
Do tego dodawszy wykazaną summę . . . złr. 7055 kr. 2 3/8
i 8 dukatów w złocie
Uczyni łączną summę . . . . złr. 8478 kr. 5 5/8
w mon. konw. i 9 dukatów w złocie.

Kraków dnia 3 maja 1853.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.

Kraków 17 maja.

Wyciąg z protokułu posiedzenia Izby handlowo-przemysłowéj w dniu 11 maja 1853 r. odbytego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu poprzedzającego posiedzenia, sekretarz Izby przystąpił do odczytania zredagowanego przez siebie projektu do statutu urządzającego sądy polubowne na zasadzie przepisów prawa z d. 18 marca 1850 r. w Izbie zaprowadzić się mające. Izba projekt takowy jednomyślnie przyjęła z tém nadmienieniem, iż jeden egzemplarz uchwalonego statutu Wys. Gubernium krajowemu do wiadomości przesłanym być ma.

Następnie odczytano rachunek kassowy wpływu i rozchodu funduszów Izby na r. 1852 ułożony, Wys. Ministeryum handlu do zatwierdzenia przesłać się mający. Izba rachunek takowy do wiadomości powzięła i po nastąpioném zatwierdzeniu w pismach publicznych ogłosić postanowiła.

W końcu Izba na wniosek p. prezesa Kirchmayera uchwaliła zażądać od c. k. urzędów obwodowych za pośrednictwem c. k. Kommissyi Gubernialnéj dokładnego wykazu wszelkich przedsiebiorstw handlowych i przemysłowych w każdym z osobna obwodzie znajdujących się, celem czerpania ztąd materyałów do ułożenia rocznego raportu, Wys. Ministeryum handlu przesłać się mającego; w którym to przedmiocie prośba właściwa do c. k. Komissyi Gubernialnéj wystósowaną być ma.

Za zgodność *L. Bochenek* sekr. I. H.

STATUT
urządzający sądy polubowne w Izbie handlowo-przemysłowéj Krakowskiéj.

I. W wykonaniu § V. prawa tymczasowego z dnia 18 marca 1850 r. zaprowadzonym będzie w Izbie handlowo-przemysłowéj krakowskiéj sąd polubowny, mający na celu załatwienie sporów z stosunków handlowych i przemysłowych wypływających w tych przypadkach, w których strony spór wiodące zgadzają się na oddanie sprawy pod decyzyą sądu polubownego, lub w którychby prawo sprawę przed tychże sędziów odesłało.

II. Sąd polubowny składać się będzie z czterech arbitrów z pomiędzy członków Izby lub zastępców niewyłączając prezesa i wiceprezesa po dwóch przez strony spór wiodące wybranych, tudzież z superarbitra również z pomiędzy członków Izby lub zastępców przez tychże arbitrów do przewodniczenia w sądzie polubownym większością głosów powołanego.

III. Na przypadek, gdyby członkowie sądu polubownego na wybór superarbitra większością głosów zgodzić się nie mogli, wyznaczenie superarbitra do Izby handlowo-przemysłowéj należeć będzie. W tym celu Izba na jedném z najbliższych posiedzeń po ogłoszeniu niniejszego statutu wybierze ze składu swego jednego członka, który przez przeciąg bieżącego roku przyjmie na siebie obowiązek superarbitra w tych przypadkach w których członkowie sądu polubownego na wybór innego superarbitra zgodzić się nie będą mogli. Na lata następne wybór superarbitra z ramienia Izby jednocześnie z wyborem prezesa i wiceprezesa nastąpi.

IV. Członkowie Izby lub ich zastępcy od przyjęcia obowiązków arbitrów w sądzie polubownym wymawiać się nie mogą wyjąwszy w przypadkach pokrewieństwa lub powinowactwa albo jawnéj nieprzyjaźni z jedną ze stron spór wiodących, w którym to przypadku strony na wybór innego arbitra z pomiędzy członków Izby zgodzić się między sobą muszą. Trzechkrotne zasiadanie w sądzie polubownym w ciągu jednego roku uwolnić może od przyjęcia obowiązków arbitra w tymże samym roku.

V. Strony spór wiodące obowiązane są złożyć na ręce prezesa Izby deklaracyą w myśl przepisów o postępowaniu sądowém spisaną, obejmującą imiona i nazwiska arbitrów, na których wybór się zgodziły, tudzież oświadczenie, iż poddając się przepisom statutu o urządzeniu sądów polubownych przez Izbę handlowo-przemysłową uchwalonego, sprawę przedmiotem sporu będącą pod decyzyą sądu polubownego oddają z zastrzeżeniem sobie apellacyi do sądów krajowych lub zrzeczenia się takowéj.

VI. Jednocześnie z powyższą deklaracyą każda ze stron spór wiodących obowiązaną będzie złożyć na ręce prezesa Izby podanie obejmujące stan sprawy przedmiotem sporu będącéj z odwołaniem się do dowodów i dokumentów przez siebie posiadanych. Prezes Izby zawezwie członków na arbitrów przez strony wybranych, ażeby w sali posiedzeń Izby przystąpili do wyznaczenia większością głosów superarbitra sądowi polubownemu przewodniczyć mającego, poczém doręczy sądowi polubownemu na ręce superarbitra podania stron obejmujące stan sprawy przedmiotem sporu będącéj.

VII. Superarbiter wyznaczy termin na audyencyą sądu polubownego, i o takowym terminie strony spór wiodące zawiadomi. Na audyencyi strony stanąć mogą osobiście, lub też przez pełnomocników, wszakże od zastępywania stron w sądzie polubownym adwokaci sądowi i tak zwani pisarze pokątni są wyłączeni. Niestawiennictwo pociąga za sobą skutki prawem obowiązującém przewidziane.

VIII. Decyzye sądu polubownego zapadać będą prostą większością głosów według ocenienia sprawy z przedstawionych przez strony obron i dokumentów, bez względu na jakie bądź formy lub przepisy prawa. Audyencye i posiedzenia sądu polubownego odbywać się zawsze będą w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowéj.

IX. Superarbiter sądowi polubownemu przewodniczący udzielać będzie lub odmawiać stronom głosu, tudzież przestrzegać porządku na każdéj audyencyi. Na przypadek równości zdań superarbiter głosem swoim spór rozstrzyga: wszakże winien jest wstrzymać się przed oddaniem swego wotum od wszelkich uwag na zdanie sędziów wpłynąć mogących.

X. Sekretarz Izby pełnić będzie obowiązki protokolisty sądu polubownego; redagować korespondencye i decyzye, tudzież zapadłe wyroki, i zaciągać takowe do osobnych ksiąg na ten cel utrzymywanych. Wyroki podpisywane będą w księdze przez superarbitra i wszystkich członków sądu polubownego, oraz przez sekretarza jako protokolistę sądu: w głównym zaś wyciągu wydawane będą stronom z podpisem superarbitra i protokolisty. Wolno będzie członkom sądu polubownego podawać do księgi wyroków motywowane vota separata, o których wszelako w redakcyi wyroku wzmianka uczynioną być nie może.

XI. Postępowanie w sądzie polubownym nie będzie pociągać dla stron żadnych kosztów oprócz opłat stęplowych prawem przepisanych, tudzież wynagrodzenia kosztów podróży lub korespondencyi, gdyby takowe w celu zbadania sprawy ze strony sądu polubownego przedsiębrane, lub nakazane być musiały.

XII. Wyciągi z księgi wyroków sądu polubownego nieulegają obowiązkowi ogłaszania przez pisma publiczne art. 34 prawa tymczasowego z dnia 18go marca 1850 r. dla protokółów posiedzeń Izb handlowo przemysłowych przepisanego. Członkowie sądu polubownego obowiązani będą zachować ścisłą tajemnicę pod względem dyskussyi i wotów przy sądzeniu sprawy oddawanych.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 14 maja.

ϖ Król belgijski, książe Brabancyi i cała familia cesarska znajdowali się wczoraj w teatrze „Burg“ i pozawczoraj w Operze na przedstawieniu *Lukrecya Borgia.* Król zajmował miejsce w środkowéj loży przy arcyksiężnie Zofii, w lożach pobocznych znajdowały się arcyksiężne Hildegarda z Elżbietą, N. Pan z arcyksięciem Albertem i w najbliższéj przedscenie książe Brabancyi, arcyksiężna Marya Henryeta i brat N. Pana Karol Ludwik. Publiczność zaczyna wierzyć w pogłoski o zamiarach małżeńskich księcia Brabancyi. Król pruski przybędzie 20 t. m. król bawarski spodziewanym jest pojutrze. Przybycie wszech władzcy Rosyi dotąd niepewne. Wielu mniema, że zebrani tu monarchowie udadzą się razem do Warszawy dla widzenia się z Cesarzem Mikołajem. Wiadomość podana przez dzienniki o wizycie na tutejszym dworze tego lata króla i królowéj Obojga Sycylii, dotąd zdaje się być bezzasadną.

Nuncyusz papiezki, który wrócił wczoraj z Zagrzebia, jest zupełnie zadowolniony z téj podróży. Przyjęcie jego ze strony ludności było świetne i uprzejme.

Układy pocztowe między Austryą i Neapolem, które się zdawały zbliżać do końca, weszły na nowe pole z powodu, że rząd neapolitański oświadczył, iż chce traktować

w téj mierze nie z ligą pocztową austryacko-włoską, lecz z każdem państwem należącem do téj ligi, osobno.

Zmiany powietrza i stanu atmosfery są tu tak gwałtowne, iż tego samego dnia mamy od 5 do 15 stopni różnicy przy wietrze nieustannym.

Berlin 12 maja, (spóźnione).

† Dzisiaj kończą się obrady sejmowe. Reszta zaległych projektów do prawa, wniosków i petycyj wniesioną została na dzisiejszy porządek dzienny. Dwa posiedzenia, ranne i wieczorne, wystarczą na odrobienie tego parlamentowego zaciągu. Aby czasu nie tracić, Izby przyjmują w pośpiechu, bez długich korowodów, wszystko co na stół przychodzi. Jakie wnioski komisyj, takie uchwały Izb. Tam, gdzie komisye żądają zmiany lub uchylenia wniesionego projektu, co daje powód do dłuższych sporów, Izby wchodzą w życzenia rządu, rozstrzygają sprawę na pniu, przyjmują, zmieniają, odrzucają ryczałtem, byle tylko skończyć jak najprędzéj prawodawczą pańszczyznę. Temu pośpiechowi przypisać należy, że projekt do prawa o podwyższeniu podatku od gorzelni przyjętym został na wczorajszém posiedzeniu Izby drugiéj, pomimo, że sprawozdanie komisyi wniosło o jego uchylenie. Przyjęcie nie odpowiedziało jednak zupełnie żądaniom rządu, bo Izba zniżyła proponowaną przezeń wysokość podatku z 3 srgr. czyli 18 pols. gr. na 2½ srgr. czyli 15 pols. gr. od 20 kwart zacieru, dla gospodarczych gorzelni, które tylko od 1 listopada do 16go maja włącznie są w ruchu, własne gruntowe płody wyrabiają i w jednym dniu nie więcéj jak 900 kwart objętości kadziowéj zacierają. W innych przemysłowych gorzelniach, które pędzą okowitę przez cały rok, podatek będzie wynosił 18 pols. gr. Przy wywozie lub użyciu okowity do przemysłowych celów potrącać się ma, jak dotąd, w stósownéj do potrzeb ilości, część powyższego podatku. Uchwalone prawo ma obowięzywać poczynając od 1 stycznia 1854 r. Zależeć to będzie od tego, czy pierwsza Izba je przyjmie, co jeszcze w dzisiejszém posiedzeniu rozstrzygnąć się musi. Liczny szereg przedmiotów oczekujących załatwienia pomijam bez wzmianki, bo co dzisiaj załatwioném nie będzie, pójdzie do akt sejmowych, i po uchyleniu wniosku o przyjęciu ciągłości prawodawczéj pomiędzy jedną sesyą a drugą, nie będzie miało nawet materyalnego znaczenia dla przyszłéj legislacyi. Izby jutro zamknięte będą, nie przez króla, lecz przez ministra-prezydenta. Odprawa sejmu będzie zapewne pełną oświadczeń zadowalniających; i słusznie, bo rzadkoby było znaleść Izby powolniejsze. Co rząd wniósł, to przeszło, tak we względzie reformy ustawy konstytucyjnéj, jak we względzie nowego prawodawstwa, nowych podatków i budżetu. Rząd parlamentarny pruski wytrzymał próbę swojéj żywotności, dowiódł, że obawa, aby się nie mógł utrzymać, była płonną. Mniejsza o wartość rzeczywistą, skoro forma okazała się być dość elastyczną do przyjęcia takich nawet praw i postanowień, któreby w czystéj monarchii były może niepodobne do przeprowadzenia. Świat dzisiejszy smakuje więcéj w formach legalności i wolności niż w ich istocie, któréj lęka się spojrzeć w oczy, aby mu się pod postaciami z lat świeżo ubiegłych nie ukazała. Wszakże i proste formy mają swoje znaczenie, jak w sztukach tak i w systemach rządów. Bywają one często wzorem i pobudką wyższego wykształcenia. Być może, że i dla Prus takiém jest ich przeznaczenie.

W tych dniach posłowie prowincyj nadreńskiéj i westfalskiéj mieli posłuchanie u księcia pruskiego. Książe przyjął ich łaskawie, chwalił patryotyczną ich dążność w czynnościach sejmowych, cieszył się z coraz większego spajania się dawnych prowincyj z nowszemi, dziękował za skorość w przyjęciu powiększonego nieco budżetu wojskowego, oświadczając jednakże, że nie na saméj tylko wojskowości, lecz i na inteligencyi potęga Prus się opiera, którą utrzymywać i rozszerzać, będzie zawsze obowiązkiem rządu, jak obowiązkiem jest kraju, aby i w tym względzie miał do niego zaufanie. Zresztą posłuchanie to nie dało powodu do poruszenia innéj jakiéj kwestyi politycznéj, chociaż deputacya zapewne tego się spodziewała. Pogłoski o zmianie ministerstwa zupełnie też ucichły. Nawet minister sprawiedliwości, p. Simons, pozostaje nadal członkiem gabinetu. Z rozejściem się Izb tém mniéj będzie powodu, aby jaka zmiana ministerstwa w najbliższym czasie mogła mieć miejsce. O utworzeniu Izby parów nic także nie ma pewnego. Wciągnięci do rady niektórzy panowie z wysokiéj arystokracyi kraju, mieli podobno oświadczyć wątpienie, aby książęta niegdyś udzielni i mający w kuryi panów sejmu połączonego reprezentacyą osobistą, chcieli wstąpić do nowéj Izby parów. Przyjęcie ofiarowanego im nie w moc służącego im dawniéj prawa, lecz z łaski królewskiéj, dziedzicznego lub dożywotniego parostwa, prowadziłoby ich z jednéj strony do zrzeczenia się swego uprzywilejowanego stanowiska, z drugiéj strony do uznania obowięzującéj obecnie ustawy konstytucyjnéj, któraby odtąd stała się i dla nich prawem nieustającem, bo raz na zawsze ustanowioném. Jeżeli skrupuły te, które istotnie część wysokiéj arystokracyi pruskiéj ożywiają, miałyby rzeczywiście wchodzić w rachubę przy tworzeniu przyszłego parostwa, i być przez króla uwzględnione, o czém pozwalam sobie wątpić; zdarzyćby się mogło, że dzisiejsza Izba pierwsza byłaby jeszcze na rok następny krajowi oktrojowaną. Gdyby do tego przyszło, trzebaby oczekiwać, że prace około reformy ustawy konstytucyjnéj nanowoby się rozpoczęły i nie zawinęły do portu monarchii czysto stanowéj, takiéj, jaką widzieliśmy reprezentowaną w stanach sejmu połączonego. Wtenczas i Izba druga uległaby zupełnemu przetworzeniu, jak tego już w téj sesyi gorliwsi posłowie Izby pierwszéj żądali. Lecz są to rzeczy przyszłości, o których zachowuje się w sferach najwyższych zupełne milczenie, a panuje raczéj niepewność, bo nareszcie i przy największych chęciach, według słów samego księcia pruskiego, powiedzianych do deputacyi pomorskiéj, zwrot całkowity do dawniejszych, mianowicie przedawnionych stosonków przedmarcowych stał się niemożebnym. Czekajmyż więc, co nam czas przyniesie. Do 7 sierpnia przyszła Izba parów powinnaby być utworzoną, bo to jest termin, w którym się kończy mandat dzisiejszéj Izby pierwszéj.

Berlin 14 maja.

† Sejm się skończył. Wczoraj o godzinie 4téj popołudniu połączone Izby zebrały się w sali białéj zamku królewskiego, minister-prezydent, działając z upoważnienia i w imieniu króla, stanąwszy na czele członkow gabinetu po lewéj stronie tronu, odczytał mowę pożegnania, Izby po wysłuchaniu jéj wykrzyknęły po trzykroć: niech żyje król! poczém każdy, minister i poseł, poszedł w swoję stronę. Oto cała ceremonia zamknięcia. Formy konstytucyjne niedają tu powodu do żadnych uroczystości. Zagajenie i zamknięcie sejmu odbywa się jak prosty akt urzędowy; o obchodzie rocznicy zaprowadzenia konstytucyi nikt w Prusiech niesłyszał; mało komu wiadomym jest dzień publikacyi ustawy. Tegoroczna mowa pożegnalna, którą znajdziecie w dzisiejszym *Staatsanzeigerze*, niezawierała też nic takiego, coby było godném szczególnego rozbioru. Jest ona prostém wyliczeniem główniejszych uchwał sejmowych. Mniejszy przycisk położony tylko jest na ustęp o sprawach religijnych, wyrażający nadzieję utrzymania pokoju pomiędzy wyznaniami. Ten też jedyny punkt wywołał częściowe zadowolenie pomiędzy słuchającemi. Zresztą głucha cichość panowała w zgromadzeniu, na którém zaledwie połowa posłów była obecna. Trybuna dyplomatyczna była pusta; kilku dziennikarzy tworzyło całą publiczność obcą. Cały akt zamknięcia miał coś zimnego w sobie. Członkowie Izb znajdowali się wyraźnie jeszcze pod wrażeniem ostatnich obrad sejmowych, które przyrzuciły do dawniejszych nowe dowody, że ministeryum niezbyt wielkie ma dla form konstytucyjnych uszanowanie.

Lecz i przedostatnia, czwartkowa sesya Izby pierwszéj, równie jak i wczorajsza piątkowa, bo Izba pierwsza dopiero w samym dniu zamknięcia obradowała nad budżetem, nieskończyły się bez cierpkiego wrażenia dla Izby, a nawet i dla publiczności. Niektórzy członkowie Izby oświadczyli niezadowolenie swoje, że budżet dopiéro w ostatnich dniach obrad przesłany był Izbie do rozpoznania, oraz że właśnie co przyjęty przez drugą Izbę projekt do prawa o podwyższeniu podatku od gorzelni nie może już być dla krótkości czasu rozważonym i obradowanym, że zatém nie stawszy się prawem, nie może być wykonanym. Na to minister-prezydent, p. Manteuffel, wyrzekł następujące słowa: „Co się tyczé podatku od zaciéru, to rząd zupełnie się na to zgadza, że porozumienie się w tym względzie rządu z Izbą drugą, która podatek ten uchwaliła, nie ma jeszcze mocy prawa. Lecz rząd nie może ignorować, że to porozumienie się jest czynem, z którego legalny zrobić użytek, rząd uważa się być upoważnionym". Hr. Arnim oświadcza, że bardzoby żałował, gdyby rząd z tego *czynu* zrobił użytek, skoro wiadomą jest rzeczą, że komisya finansowa, obradując nad petycyami przeciwko temu podatkowi nadesłanemi, uznała tak obliczony podatek za prawdziwą klęskę dla gospodarstwa krajowego. Słowa p. Manteuffla, ulegając różnemu tłumaczeniu, sprawiły niemiłe wrażenie na publiczności. Wiadomo, że, prawo stanowiące nowy podatek, nie może być bez uchwały sejmowéj nadawane. Minister spraw wewnętrznych, p. Westphalen, postąpił sobie tak z ordynacyami gminnemi, mając za sobą wotum Izby piérwszéj. Wątpię, aby rząd podobnie i co do nowego podatku postąpił. Obrady dnia następnego nad budżetem były bardzo drażliwe. Izba piérwsza chciała dać ministerstwu uczuć lekceważenie siebie. Przyjęto wniosek hr. Saurma-Jeltsch: aby na przyszłość uznaném było za niestósowność, żeby budżet dopiéro w ostatnich dniach miał być Izbie piérwszéj do rozpoznania podawanym. Tą razą musiała go Izba przyjąć wedle uchwały Izby drugiéj. Przy obradach minister oświécenia oświadczył, że na jego wniosek N. Pan kazał utworzyć komisyą, mającą się zajmować zachowaniem historycznych pomników architektury i sztuki. Izba skończyła obrady swe o 3éj po południu podobnym sposobem, jak Izba druga. O 4éj godzinie zakończyła się ich czynność na zamku. — Na tém kończę sprawozdania moje o czynnościach tegorocznego sejmu pruskiego.

Paryż 11 maja.

Opozycya objawiająca się między deputowanymi, skłoniła rząd do oględniejszego postępowania z Ciałem prawodawczém, które używa jeszcze znaczenia w oczach Francuzów, przywykłych do rządu konstytucyjnego. Cesarz przyjął deputowanych w Tulieryach i uprzejmie z nimi rozmawiał. Montalembert i kilku innych deputowanych nie znajdowało się na recepcyi. Nazajutrz p. Billault oznajmił deputowanym, że sesya Ciała prawodawczego została przedłużoną o dni 15. Przedłużenie było przewidziane zaraz po balu danym dla cesarstwa przez Ciało prawodawcze; dlatego to pewna część deputowanych, chciwa utrzymania honoru Izby, domaga się dziś, aby deputowani niebyli płaceni za 15 dni przedłużonéj sessyi. Montalembert zamierzał mówić z okazyi budżetu, czego mu odradzali jego przyjaciele, w przewidzeniu, że będzie źle przez Izbę przyjęty. Chcąc zbadać jej usposobienie, Montalembert powiedział wczoraj z okazyi podatku leśnego mowę, w obronie drzewa przeciw węglowi kamiennemu. Mowa jego dowcipna, liberalna, lecz bardzo oględna, była dobrze przyjęta przez Izbę. Sessya Izby przeciągnie się do 28go. Deputowany Schneider zdał raport z budżetu. Przyznaje on, że budżet zaprowadził rzeczywistą równowagę, ale domaga się, aby kredyta nadzwyczajne, naruszające też równowagę, były ograniczone do samych okoliczności nadzwyczajnych. Minister sprawiedliwości przedstawił Radzie stanu projekt do prawa modyfikujący artykuł 6[illegible] kodeksu kryminalnego, przywracający karę śmierci, obaloną roku 1848 za zbrodnie stanu i naznaczający karę 3 miesięcy więzienia i 1000 fr. zapłaty za obrazę cesarskiego majestatu.

Zbrojenie się Belgii i wyjazd króla belgijskiego do Berlina i Wiednia, stają się materyałem różnych rozmów. Jedni mówią, że czujność Belgii była obudzoną ostrą depeszą, niewiadomo w jakiéj materyi, jaką odebrał rząd belgijski od rządu francuzkiego, i że cesarz żywi zamiary wojenne. Drudzy przeciwnie utrzymują, że zbrojenie się Belgii jest tylko prostą ostrożnością, i że wyjazd króla belgijskiego miał za powód prezentacyą syna i pośredniczenie w oziębionych stosunkach Anglii z Austryą. Cokolwiek nastąpi, giełda obudza ciągle wielką baczność rządu. Minister policyi przywołał do siebie piszących buletyny giełdowe i zabronił im czy toj mieszania się w politykę, czy to nierzetelnego zalecania téj lub owéj wartości. Giełda idzie ciągle w górę i niewiadomo kiedy się zatrzyma. Są papiery bez najmniejszéj wartości, które dziś mają wysokie prymy. Akcye nie zależą wcale od ich wewnętrznéj wartości, lecz od spekulantów którzy je podnoszą. Kryzys finansowa jest niechybna, ale niewiadomo kiedy nastąpi: jedni spodziewają się jej za kilka miesięcy, a drudzy za parę lat. Spekulanci ostrożni trzymają w zasobie kapitały, w przewidzeniu spadku papierów. Walka między Fouldami a Rotszyldem ciągnie się w cichości. Fouldowie wzmocnili się kojarząc się z Wołowskim, dyrektorem banku kredytu nieruchomego, teraz Rotszyld stara się z kolei wzmocnić, stowarzyszając się z Baringiem, bankierem londyńskim. Opinia panuje, że w razie udania się ostatniego stowarzyszenia, upadek Fouldów może być podobny. W każdym razie bank Fouldów jest rzeczą bardzo śliską, która udać się tylko może w pomyślnym stanie giełdy. Anglia dowiodła, że w razie kryzys finansowéj, bank kredytu ruchomego utrzymać się niemoże. Paryż czyta licznie dzieło p. Reybaud, autora *Jerome Paturot*, pod tytułem: *Moeurs et portraits du temps*. P. Reybaud krytykuje w niém i wyśmiewa banki kredytu ruchomego i nieruchomego.

Cesarzowa już wyzdrowiała, ale jeszcze nie wyjeżdża. O koronacyi niesłychać ani słowa. Za to mowa o uroczystéj ambasadzie jaką Papież ma wysłać do Wiednia. Cesarz ułaskawił znowu 25 przestępców politycznych. Ci co dobrowolnie wyjechali, jak snycerz David, wracają powoli do Francyi. W Clermont l'Herault, republikanie zrobili manifestacyą z okazyi pogrzebu lekarza Thiel. Ściągnięte wojsko niebyło w stanie przytłumić licznych a nieprzyjaznych okrzyków.

Paryż staje się coraz spokojniejszym. Bale ustały, a wieczory ustają. Przechadzki po Tulieryach i polach elizejskich rozpoczęłyby się w najlepsze, gdyby czas chciał być trochę cieplejszym. Gorączka wirujących stołów opanowała całkiem Francuzów. Szał przyszedł do tego, że Dziennik *Dunkerquois* poważnie donosi, że majtkowie jednego okrętu chcąc wirować tj. obrócić statek, zamiast zmienić żagle, zebrali się w koło na pokładzie i zwrot okrętu za pomocą magnetyzmu otrzymali!!!... ciekawém jest dziś porównanie towarzystw francuskich i angielskich. Pierwsze zatapiają się że tak powiem w magnetyzmie, drugie zaś wyśmiewają się z niego.

Utalentowany pianista i kompozytor Fontana, ma wkrótce wydać wszystkie pieśni polskie, do których Chopin ułożył muzykę. Pieśni tych jest 17. Będzie to piękny pomnik długiéj przyjaźni, jaka łączyła p. Fontana z genialnym pianistą naszym. Kompozycye Chopina mają być także razem zebrane i wydane w Paryżu przez pana Szlezingera.

Paryż 11 maja.

Ambasada turecka w Paryżu rozsyła po różnych miejscach broszurę, wydaną w Brukselli przez oficerów Rustem-Effendi i Said Bey, pod tytułem: *Reponse à quelques jaurnaux relativement aux affaires de Turquie*. Broszura ta napisana zwięźle i dowcipnie, dość jest czytaną w Paryżu. Między innemi stara się ona dowieść tolerancyi Turków względem wyznań chrześciańskich. Autorowie jej podają, że na okrętach tureckich odprawiają się współcześnie na przodzie i tyle pokładu nabożeństwa greckie i tureckie; że roku 1847 Turcya chciała mieć w Stambule nuncyusza papiezkiego, lecz że ambasadorowie mocarstw katolickich temu się oparli (?); że wreszcie cały spór o protekcyą chrześcian tureckich, jest tylko kwestyą wpływu mocarstw europejskich. Rzeczona bro-

szura wystawia dzisiejszy ambaras finansowy Turcyi jako następstwo wypadków roku 1840, w pośród których narzucono Turcyi traktat handlowy liberalny a bardzo niekorzystny. P. Rustan-Effendi i Seid Bey przeczą, aby dzisiejsze ministeryum było anty-reformacyjném i starowierskiém. Utrzymują, że dzisiejsi ministrowie wzięli udział w reformie przeprowadzonéj przez Reszyda paszę, i że różnią się tylko z Reszydem w kwestyach podrzędnych.

Listy ze Stambułu niemogą się wydziwić, że p. de Lacour nietylko ustępuje w sprawie grobów świętych, lecz że pozwala na uświęcenie otrzymanych ustąpień, za pomocą traktatu między Rossyą i Turcyą. Lord Redcliff Canning niemięsza się w tę sprawę, mówiąc, że niechce obrazić ani Rossyi ani Francyi. Co się tyczy sprawy patryarchatu, sułtan niechce nic ustąpić, w czém znajduje poparcie lorda Redcliff Canning, obiecującego w razie potrzeby zbrojną pomoc Anglii. Ambasadorowie angielski, francuzki i rossyjski, zbierają się na częste konferencye. Co się na tych konferencyach traktuje, domyślać się tylko można. Omer pasza odesłał do Stambułu emigrantów renegatów.

List z Belgradu z dnia 14 kwietnia donosi, że jenerał Kniczanin ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Nowe ministeryum ma być bez wielkiego światła, i cofać Serbią do czasów Miłosza. Dość krętne, jak utrzymują, postępowanie p. Mikołajewicza, ajenta serbskiego w Stambule, w sprawie oddalenia od rządów Goroszanina, miało mieć za powód ambicyą i chęć zastąpienia Goroszanina. P. Mikołajewicz jest zięciem księcia serbskiego.

List z Bukarestu z dnia 9go kwietnia opisuje zabiegi czynione dla zrzucenia ks. Stirbeja. Najwięcéj pracuje nad tém były jenerał rossyjski Mawros, a dziś dyrektor kwarantann. Chciałby on wynieść swego krewnego Konstantego Kantakuzena, ale że wie, iż boj rowie uważają go za niezdolnego, pracuje dla Aleksandra Ghiki. Bojarowie są przeciw Stirbejowi, ale lud i wojsko są za nim. Stirbey niemyśli dać sobie wydrzeć władzy i użyć w razie potrzeby siły. Stirbey jest stronnikiem tureckim, niezezwolił on tego roku obchodzić Grekom dnia 6 kwietnia pamiątki powstania Ipsylantego, mówiąc, że jest obrażliwy dla Turcyi.

List z Jass z dnia 2 kwietnia opisuje świetny powrót księcia Ghiki do Jass, przy głosie dzwonów i okrzykach 40,000 ludu. Książe źle przyjął pp. Sutzo i Gikę, regentów w czasie swéj słabości, dla tego, że podawali rękę intrygom, które miały na celu jego zrzucenie, za pomocą przekupienia ministrów tureckich. Użalony on jest na postępowanie Turcyi, ale zapewnia, że niezmieni swych przekonań i że rządzić będzie niepodlegle. Książe powtarza że nic dobrego zrobić nie może, że mu nikt nie pomaga i że każdy z jego ministrów szuka tylko złota i majątku. Hr. Nesselrode napisał do niego list przyjazny, w którym mu oznajmia, iż w razie gdyby zdrowie jego tego potrzebowało, Rosya przychyli się do jego tymczasowego lub ostatecznego zastąpienia, bez szkody jego pozycyi i interesów. Książe ma mieć zamiar korzystać z dobréj woli Rosyi, skoro ukończy swe interesa.

Revue des deux Mondes drukuje artykuł p. Cypriana Roberta o pieśniach słowiańskich. P. Buloz, dyrektor tego przeglądu, odebrał z Petersburga wyrzuty, że przepuszcza artykuły, szerzące liberalną propagandę słowiańską.

Przegląd Polityczny.

Ostatnie prace Izb pruskich opisane są już powyżéj w listach z Berlina.

Sejm połączony księstw Koburg i Gotha, otwarty został przez księcia, który się użalał na przeszkody ze strony agnatów w ukończeniu konstytucyi.

Izba niższa wirtembergska przyjęła zmiany przez Izbę wyższą zaproponowane w przywróceniu kary śmierci za zbrodnie polityczne i uznała, iż do wyrzeczenia wyroku nietrzeba jednozgodności przysięgłych.

— Rada kantonu Freiburgskiego postanowiła przymusową pożyczkę 200,000 fr., która głównie spadnie na twórców powstania 22go z. m., gdyż dobra ich są pod aresztem.

— Jenerał Jezuitów O. Jan Roothan umarł w Rzymie 8go b. m.

— Dyskusya nad prawem o pensyach emerytalnych w Izbie prawodawczéj francuzkiéj, toczyła się przez całe dni cztery; niepraktykowany dotąd w tém Zgromadzeniu wypadek. Rozumie się, że rozprawy bardzo były żwawe i można powiedzieć, że kwestya traktowana była z całą swobodą, dawniejszym Izbom właściwą. Głosy opozycyjne były liczne i przeważne, i powszechnie mniemano, że prawo będzie jeżli nieodrzucone, to przynajmniéj odroczone. Na ostatniém wszakże posiedzeniu d. 13go maja, w skutku insynuacyi p. Baroche, że prawo to jest w znacznéj części dziełem samego Cesarza, Izba większością 130 głosów przeciwko 100 projekt rządowy przyjęła.

Dwa inne wszakże projekta rządowe napotykają silną w Izbie opozycyą. Pierwszy z nich żąda przyznania wdowie po marszałku Neyu narodowego wynagrodzenia w sumie 300,000 fr. Ciało prawodawcze wybrało już w biórach swoich komisyą do rozpoznania projektu tego, i na siedmiu składających ją członków, jest pięciu stanowczo przeciwnych, jeden wahający, a jeden tylko projektowi przychylny. — Drugi projekt nieznajdujący w Izbie sympatyi dotyczy przywrócenia zniesionéj przez rząd rewolucyjny 1848 roku kary śmierci na zbrodnie polityczne i obostrzenia kar za obrazę majestatu i członków cesarskiéj rodziny. Mówiono, że rząd widząc niechętne usposobienie Zgromadzenia, postanowił projekt swój cofnąć i tylko co do zamachów na życie Cesarza, karę śmierci przywrócić, ale według dzisiejszych wiadomości pogłoska ta była bezzasadną.

Cesarstwo mają się wkrótce udać do Saint-Cloud na letnią rezydencyą, a późniéj do kąpiel pyrenejskich, gdzie już zamówione są dla Cesarzowéj kwatery.

— Wystawa przemysłu świata w Dublinie otwarta została we czwartek 12go maja z wielką okazałością.

— Depesza z Turynu 12go maja donosi, że tamtejsza Izba deuputowanych uchwaliła po krótkiéj i spokojnéj dyskusyi, większością 126 głosów przeciw 7, żądany przez rząd kredyt 400,000 fr., na udzielenie pożyczki lombardzkim wychodźcom, których dobra zostały zasekwestrowane.

Depesza z Rzymu donosi, że Ojciec ś. miał wyjechać 8 maja do Porto d'Anzio i zamierzał przez dwa tygodnie tamże zabawić. Wiadomo, że to miejsce było dawniéj portem morskim Rzymu. Mówią, że rząd papiezki zamierza przywrócić go do dawnego stanu.

— Z Madrytu nadeszła telegraficzną drogą wiadomość, że hr. San Luys (Sartorius) odmówił przyjęcia ofiarowanéj mu teki ministra spraw zagranicznych.

NPan dozwolił przyjąć hr. Władysławowi Rozwadowskiemu właścicielowi dóbr w Galicyi udzielony mu krzyż honorowy zakonu ś. Jana.

— NPan zamianował Dra Franciszka Gatschera profesora chirurgicznego zakładu we Lwowie, ze względu na wykładać się mającą przezeń w wydziale prawnym medycynę sądową, nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu, wszakże bez zmiany dotychczasowego stanowiska jego nauczycielskiego przy szkole chirurgicznéj.

Wiedeń 15 maja. Ogłoszone dziś w *Gaz. wiedeńskiéj* składki na kościół, wynoszą 548,872 złr. 314 duk. 1440 franków, 700 lirów, kilkanaście grubych monet złotych, 33 tal. 700 realów i t. d. Infantka hiszpańska Luisa Carlotta nadesłała z Rzymu na ten cel 1000 złr.

— N. Pan zamianował swojego adjutanta księcia Karola Liechtenstein rotmistrza od huzarów swoim podkomorzym.

— Dr Kajetan Majer jen. prokurator Moraw i Szląska, zamianowany został radcą ministeryalnym w ministeryum spraw wewn.

— Grecko-dyzunicki biskup w Hermanstadzie bar. Szaguna, wydał okólnik wzywający duchowieństwo i mieszkańców swojéj dyecezyi do złożenia funduszu pod nazwą J. C. Mości, dla ubogich i pilnych uczniów i w tym celu złożył 1000 złr.

— Przyjęcie króla Belgijskiego w stolicy cesarstwa jest bardzo świetne, niewiadomo czyli król zabawi jeszcze do czasu licznieszego zjazdu głów koronowanych, który nastąpi w tym jeszcze miesiącu. Spodziewają się bowiem niezadługo przybycia Cesarza Rosyjskiego, przyjazd króla pruskiego zapowiedziany na 19 b. m. król zaś bawarski za kilka dni przybędzie wracając z Włoch południowych. Na przyjęcie króla pruskiego wystąpią wszędzie po drodze władze miejscowe tak cywilne jako i wojskowe.

— Nuncyusz apostolski kard. Viale Prela, powrócił z Zagrzebia po odbytéj uroczystości namaszczenia arcybiskupa horwackiego.

— Słychać że niektóre komisye organizacyjne polityczne i sądowe zakończyły już prace swoje i wnioski do ministerum nadesłały.

— W ministeryum handlu odbywają się narady nad urządzeniem giełdy towarów w Wiedniu, o czém rząd namiestniczy tameczną izbę handlową zawiadomił.

Turcya.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola nastręczają dziennikowi *Times* uwagi, które podajemy jako opinię tego znamienitego dziennika, a poniekąd i licznych jego zwolenników, niepomijając, że to zawsze angielski punkt zapatrywania się. *Times* ma nadzieję, że Ks. Menżykow opuści Konstantynopol z miną skromniejszą niż mniemano. W każdym razie wypełnił on swoje poselstwo bez sprawadzenia obawianych wypadków. I w rzeczy samej jest on tylko następcą p. de Nointels posła Ludwika XIV, który już w r. 1673 odgrywał rolę dyktatora w obec potężniejszéj naówczas Porty. W ostatnich miesiącach, Francya i Rosya powtarzały naprzemian te sceny, obie zarówno gotowe poświęcić interes Europy osobistym widokom swoim. Na pochwałę Anglii da się powiedzieć, że zaledwie lord Stratford miejsce swoje zajął, natychmiast zaszła widoczna zmiana stanu rzeczy. Chwilowe niebezpieczeństwo zdaje się, że przeminęło, lubo wewnętrzne przyczyny upadku Turcyi są niezmienne i niewyleczone.

Gdyby cała kwestya wschodnia zasadzała się tylko na wyborze pomiędzy przedłużeniem *status quo* lub nieuniknionem rozpostarciem się panowania Rosyi na Wschodzie, tobyśmy przyłączyli się do tych polityków, którzy są za zwalczaniem téj ostatniéj alternatywy. Ale rzeczy wcale nie tak stoją. Z jednéj strony, w Turcyi europejskiéj wybuchnąć może lada chwila rewolucya z przyczyn zupełnie obcych Rosyi i jéj wpływowi; z drugiéj zaś strony też same powody tak dobrze są przeciwne osiedleniu się Rosyi nad Dunajem jak i nieskończonemu znoszeniu jarzma muzułmańskiego. Kwestya nie spoczywa wyłącznie pomiędzy wzmagającą się potęgą Rosyi a słabiejącą Turcyi: inny tam jeszcze żywioł odgrywa rolę, a tym jest sama ludność tych krajów i narodowy jéj charakter; pomimo bowiem 4ro-wiekowego despotyzmu barbarzyńców, prowincye te zachowały swoją wyłączność i niebyłoby nic w tém niezwykłego, iżby nie miały kiedyś utworzyć niepodległego i potężnego państwa. Ludność Turcyi europejskiéj składa się z około 15 1/2 milionów dusz: między temi 1,100,000 Turków, 1 1/2 mil. Albańczyków, 4 mil. Bułgarów, 3 mil. Serbów i Illyrów wszystko to rasy słowiańskie i najwięcéj chrześciańskiéj wiary, 1 mil Greków, 4 Rumunów czyli Wołochów, a reszta Ormian, Tatarów, Franków i Żydów. Lubo ludność słowiańska korzystała z wpływu Rosyi do czasu, aby sobie dogodniejsze w obec Turcyi wyjednać stanowisko, wszakże Multany, Wołochy i Serbia bynajmniéj nie mają chęci poświęcić niemałych swoich zdobytych swobód zwierzchnictwu dworu petersburskiego. Owszem przeciwnie, objawiają one dążność do opierania się energicznie wcieleniu ich do Rosyi, a ten sposób myślenia jest główną podporą Turcyi. Widoczna bowiem, że gdyby Słowianie chcieli wygnać z kraju swoich panów machometańskich, nierówna walka trwałaby bardzo krótko. Przy nieco lepszem zrozumieniu własnych politycznych spraw, byłaby Turcya rozwijała owe żywioły siły prowincyonalnéj; ale w wielu razach w ostatnim ćwierć wieku, trzymała się ona polityki wprost przeciwnéj. Despotyzm turecki podniecił powstanie Bułgarów w latach 1838 i 1841. Bośnia, któréj arystokracya wojskowa mogła była niedawno stawić w pole 40,000 zbrojnych, po zniszczeniu janiczarów, straciła wszystkie swoje dziedziczne prawa; a dawniejsze jéj przywiązanie zamieniło się w nienawiść ku Sułtanowi. Na całym wschodzie Europy niemasz silniejszych żywiołów niepodległości politycznéj jak u Serbów, Mołdawian i Wołochów, których polityczni i wojskowi przywódcy są antirosyjscy. Ale i te wszystkie prowincye są bez opieki tureckiéj, owszem one właśnie są dla niéj tarczą.

Gdyby się dziś skończyło panowanie Turcyi w Konstantynopolu, niepodległość tych prowincyj byłaby niezmiernie dla Europy ważną; nie jest bowiem naszym interesem utrzymywać barbarzyńską niemoc Porty, ale zapobiedz, aby kraje te bogate w niezgłębione dotąd źródła zaludnione narodami pełnemi przyszłości, nie zostały wszczepione innemu jakiemu państwu. Mogłyby one utworzyć ligę lub związek państw, skoroby wybiła godzina Turcyi. Plan taki byłby korzystny dla politycznych interesów; a przy tem pewna, że w podobnych okolicznościach Rosya wzbraniałaby się trzymać téj polityki, która ją w r. 1827 skłoniła do sankcyonowania niepodległości Grecyi.

— *Gaz. Tryestka* donosi ze Smyrny 4 maja. Na greckie święta wielkanocne które się poczynają dnia 1 b. m. zapowiedziana była wielka rewolucya. Grecy nie mogą się jeszcze wyrzec staréj przepowiedni, że w r. 1853 znów Stambuł do rąk ich powróci, i dla tego misya księcia Menżykowa przyczyniła się do żywienia téj nadziei, i sądzono że poseł nie tylko wdzień wielkiejnocy zajmie Carogród, ale nawet przyśle tu kilka okrętów wojennych dla zdobycia Smyrny i oddania jéj w ręce Greków. Ze strony rządu poczynione też były różne środki ostrożności, patrole dzień i noc przebiegały miasto, a lubo nie można było zabronić niezbędnego w dniu tym strzelania, wszakże mniéj go teraz było niżeli lat dawnych; a ponieważ drugie święto przeszło a flota rosyjska się niepokazała, przeto byliśmy ocaleni od rewolucyi. Przecież umysły wzburzone innego szukały pozoru, aby się z odwagą swoją popisać i to na żydach. W niedzielę spotkał jeden grek żyda prowadzącego chłopaka greckiego za rękę w dzielnicy żydowskiéj, i zapytał go dokąd tego chłopca prowadzi. Żyd nie chciał mu powiedzieć, a chłopiec rzekł, że mu żyd przyobiecał łakoci byle z nim chciał iść. Z tego powodu przyszło do swarów i bitki, z obu stron nadciągły posiłki, wreszcie żydzi musieli ustąpić z pola bitwy. Chłopca zaprowadzono do rodziców i opowiedziano im, iż dziecko odbito żydom, którzy krwi jego użyć chcieli. Ojciec zaniósł skargę do gubernatora; żyda który dziecko uprowadzał nie można było znaleść, ale przytrzymano dwóch innych, którzy mi li udział w początkowéj bójce. W tymczasie rozeszła się wieść między chrześcianami o zamordowaniu dziecka przez żydów, grecy wpadli tłumnie do żydowskiego miasta i bili każdego żyda którego spotkali, ale rozegnani musieli się potem ograniczać na napastowaniu każdego żyda, którego w mieście chrześciańskiem spotkali, tak że żaden żyd nie mógł wychylić głowy z za żydowskiéj dzielnicy bez straży

zbrojnéj. Ponieważ znaczna część handlowych spraw spoczywa w ręku żydów, przeto nieobecność ich w dzielnicach franków i greków czuć się daje. Turcy nie są tak uprzedzeni względem żydów jak chrześcianie, wszakże wypadek zdarzył, że niedawno zginęło 7-letnie dziecko tureckie nie wiadomo jakim sposobem. W matkę tego dziecka wmówiono, że żydzi zabili jéj dziecko, i z tego powodu powstało również rozjątrzenie między muzułmanami razem z żydami mieszkającymi. Spodziewać się należy, że gubernator nasz zdoła energią swoją przywrócić spokojność.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. Święta mieliśmy pogodne, ale zimne Liczna była pielgrzymka do Bielan, zwłaszcza w drugie święto, ale mroźny wiatr północny dał się wracającym we znaki. Inne również przechadzki, szczególniéj zaś strzelecki ogród, dosyć były ożywione.

— W dzienniku *Vossa* znajduje się sprostowanie wiadomości, o sprzedaży dóbr hr. Skórzewskiego księciu Augustenburgowi. Były dyrektor Loebel w Berlinie oświadcza więc w tem sprostowaniu, że do sprzedaży tych dóbr ma wyłączne pełnomocnictwo, że podał anszlagi księciu Augustenburgowi, ale do przedaży jeszcze nie przyszło, bo książę tych dóbr jeszcze nie widział i nie podał ceny, za którą chciałby je kupić, a panu hr. Arnoldowi Skórzewskiemu ani przez myśl przeszło sprzedać te dobra niżéj ceny 2,500,000 tal.

Gostyń 11 maja. Wydarzył się we wsi T. pod Gostyniem smutny przypadek. Zgromadziło się tam kilku porządnych obywateli we wieczór i przepędzili go przyjemnie w towarzystwie. Gdy wracali pieszo, jeden żartem drugiemu przełożył pomiędzy nogi kij, a ten padł tak nieszczęśliwie na ziemię, że kości złamane w nodze w dwóch miejscach przebiły skórę. Towarzysze zanieśli nieszczęśliwego do domu, a powołany chirurg powiatowy oświadcza, że leczenie długo potrwa, bo złamanie nogi jest niebezpieczne i może wymagać będzie odjęcia nogi, ile że nieszczęściem dotknięty, liczy teraz lat 50. (G. W. Ks. Pozn.)

— W chwili odjazdu króla belgijskiego z Berlina do Wiednia, smutny zdarzył się wypadek. Przed powozem królewskim jechało dwóch konstablów konno. Wszakże na jednéj z ulic powóz w przecznicę zboczył, czego konstable nie spodziewali się i w tym samym daléj jechali kierunku, dopiero zwróciwszy się nagle i ujrzawszy w innéj ulicy powóz chcieli go ubiedz, i koń jednego z nich potknął się, jeździec spadł i tylne koło powozu przeszło mu przez głowę. Król niezmiernie się tém zmartwił i kazał mieć o nim i jego familii największe staranie.

— Negocyant L. z Preszburga jadąc do Pesztu d. 5 b. m. uczynił w Neuhäusel zeznanie, iż mu zginęła torba z ramion, w któréj znajdowało się 14,150 złr. m. k. w biletach bankowych. Pociąg poszedł daléj do Gran i zastał tam już telegraficzną wiadomość o téj zgubie wraz z doniesieniem, iż nikt z osób w sąsiedztwie negocyanta będących nie wysiadł z wagonu. W Gran nie wypuszczono z tego wagonu nikogo i dawano na podróżnych pilne baczenie. Tak przyjechano do Pesztu, zrewidowano cały wagon i wszystkich podróżnych, ale pieniądze przepadły. Peszteński złotnik S. jeden z wierzycieli pomienionego negocyanta poczytał tę zgubę za bajkę, kazał negocyanta aresztować i teraz dochodzą władze preszburgskie czy L. miał z sobą pieniądze o których zgubie doniósł.

— Parowiec amerykański „Independance“ w podróży z St. Juan del Sud do San Francisco rozbił się w pobliżu wyspy S. Małgorzaty i 176 ludzi znalazło śmierć w morzu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 12 maja. Ostatnia poczta angielska w położeniu targów zbożowych żadnéj nie zwiastuje odmiany. Pszenica krajowa dla lichéj kondycyi o 1 szyling odchodziła taniéj; na zagraniczną szczególniéj w wyższych gatunkach więcéj było żądania; a lubo w ciągu tygodnia nowe 44 okręta z morza Śródziemnego przybiły do nadbrzeżnych portów, wszystkie prawie ładunki zostały umieszczone, i w cenach targowych nikt najmniejszemu nie poddał się zniżeniu.

Temperatura w Anglii nie przestaje wywoływać skargi. Wiatry wschodnie zimne, ostre; dészcze często ze śniegiem zmieszane nie sprzyjają wegetacyi.

Zasiewy jesienne nieźle mają wyglądać, ale późniejsze i jare nader słabo przedstawiają się.

W upłynionym tygodniu dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	siemien. lnian.	mąki centn.
z kraju . . .	5,439	2,688	6,365	1,187	—	26,450
z zagranicy	21,392	21,260	30,172	460	972	16,730

Targi Szkockie i Irlandzkie były odbiciem Londyńskiego.

We Francyi ogólnie małém podwyższeniem cieszono się, i handel zbożowy przybrał lepsze stanowisko. Toż samo i o Holandyi możemy powiedzieć gdzie i w cenach i w obrocie widoczną dostrzegano poprawę.

Stan rzeczy w Anglii zmienić się musi, skoro tylko dowozy się umniejszą, a o ile takowe ciążą na targach, dosyć jest porównać dostawy od 5 stycznia do 5 kwietnia

	1852.	1853.
Pszenicy kwarterów . .	429,587	864,083
Jęczmienia „	122,386	166,030
Owsa „	158,649	127,766
Żyta „	59	25,400
Grochu „	10,062	19,625
Bobu „	141,245	83,035
Kukurudzy „	275,906	364,965
Gryki „	1,879	5,267
	1,139,773	1,656,171
Mąki obracając na kwartery	699,883	1,329,038

Pomimo tak ogromnych dowozów i zapasy spichrzowe umniejszyły się, a wszystko co przybywa, znika w konsumcyi.

Przy odrętwieniu w Anglii, nasza giełda nie była ożywioną. Sprzedano z wody piękną partyę pszenicy krajowéj z wagą 131 fnt. po 470 guld. łaszt, parę małych partyj w gatunku i wadze niskich odeszły po 420 guld., a po za giełdą skontraktowano na odstawę 100 łasztów celnego Gostyńskiego ziarna po 490 guld. łaszt.

Okrętów dość przybyło, ale ładunki zboża do Anglii idą powoli, Czas mamy bardzo zimny i dżdżysty.

Od otworzenia nawigacyi wysłano z naszego portu łasztów pszenicy do Anglii 1946, do Holandyi 136. Grochu łasztów 57. Rzepaku łasztów 12.

W ostatnim tygodniu na 75 berlinkach i 5 gabarach przebyło Toruń pszenicy łasztów 2627, żyta 26½, siemienia lnianego 58.

Wysokość wody w Toruniu stopni 12 8.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 201½. Hamburg 45¼. Amsterdam 102½. Warszawa 98. Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17go maja.* Metaliki 5-proc $91^{15}/_{16}$. — Metaliki 4½-proc. 85½. — Metaliki 4-proc. 76⅝. — 4-proc. z 1850 r. 92⅜. — 3½-proc. $45^{7}/_{16}$. — 1-proc. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302⅞. — Augsburg 108¼. — Londyn 10 zr. 41. — Paryż 128½. — Akcye Bankowe 1480. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$ B 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 17go maja. Banknoty austryac. żądają 97⅓, płacą 97¾. — Pruski kurant ż. 103, pł. 102¾. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. 104¾ pł. 104¼. Cwancygiery stare ż. 103¾ pł. 103 ½. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 6. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 6. 20frankowe ż. 33 20, pł. 33 14. — Listy Zastawne polskie żądają 102 pł. 101⅔. — Listy Zastawne galic. ż. 94 pł. 93½.

Kurs lwowski z dnia 13go maja. Dukat holend. 4 złr. 58 kr. Dukat ces. 5 złr. 2 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 41 kr. — Rubel ros. 1 złr. 41 kr. — Talar pruski 1 złr. 34 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 50 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 10go maja: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 57½ d. r. 91 k. 35. Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 35 d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 65 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 23 d. — . — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 70 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 86 k. 85 d. r. — k. 80. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 50 d. r. — k. —.
Monety: — Imperyały ż. r. - k. — d. r. 5 k. 15.
Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 91 k 89 d. r. — k. —. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. 98 d. r. 14 k. 95 Obligacye udziałowe na 300 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. 15. Certyfikaty Banku lit. B. na 200 żąd. — kop. — d. rs. 21 kop. 15. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. 70.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[N. 7013 K. G.] Dyrekcya uprzywilejowanego austryackiego Banku narodowego w porozumieniu z Wysokiém c. k. Ministeryum finansów postanowiła, fundusz Banku przez emissyą zatrzymanych dotąd akcyj bankowych podwyższyć. Tym końcem wydane zostały następujące przepisy:

1) Ogólna liczba akcyj fundusz bankowy składających, ustanawia się, jak to pierwiastkowo oznaczoném było, na 100,000 sztuk.

2) Za każdą nową akcyą 800 złr. w walucie bankowéj płaconém być ma.

3) Posiadaczom akcyj bankowych dotąd w obieg puszczonych, pozostawia się pierwszeństwo do nowéj akcyi za okazaniem akcyi pierwszego wydania i za zapłatą kwoty złr. 800 W. B. w następujących terminach:

4) Zgłoszenie się do powzięcia nowéj akcyi musi jednocześnie z zapłaceniem pierwszéj raty nastąpić. Zgłoszenie to i zapłacenie rozpocznie się w Wiedniu 1 czerwca 1853 i z dniem 15 czerwca 1853 jako terminem prekluzyjnym zamkniętém zostanie. Późniejsze zgłoszenia się przyjęte już więcéj nie będą. Od 1go czerwca 1853 poczynając, mogą być w każdym czasie więcéj rat a nawet całkowita upłata uiszczone. Zaniedbanie zapłacenia jakiéjkolwiek bądź raty w terminach ustanowionych, pociąga za sobą skutek utraty żądania nowéj akcyi i utratę *wszystkich* na nią poczynionych poprzednich upłat.

5) W ogólności ustanowione będą 16 rat do zapłaty, każda po złr. 50 W. B. za jednę akcyą, a dnie do każdéj raty wyznaczone, stanowić będą termin prekluzyjny, w których więc najpóźniéj zapłata nastąpić musi, to jest:

na pierwszą ratę dzień 15 czerwca 1853 z zapłaceniem któréj zgłoszenie się połączone jest.

na 2gą ratę dzień 31 lipca 1853 r.
„ 3cią „ „ 31 sierpnia „
„ 4tą „ „ 30 września „
„ 5tą „ „ 31 paździer. „
„ 6tą „ „ 30 listopada „
„ 7mą „ „ 31 stycznia 1854 r.
„ 8mą „ „ 28 lutego „
„ 9tą „ „ 31 marca „
„ 10tą „ „ 31 maja „
na 11tą „ „ 30 czerwca „
„ 12tą „ „ 31 sierpnia „
„ 13tą „ „ 30 września „
„ 14tą „ „ 31 paździer. „
„ 15tą „ „ 30 listopada „
„ 16tą „ „ 31 grudnia „

Gdyby jeden z powyż wymienionych dni był dniem niedzielnym lub świątecznym, natenczas zapłata w następującym dniu tygodnia nastąpić winna.

6) Tak zgłoszenia się, jakoteż zapłaty na powyższe nowe akcye mają wyłącznie czynione być w Kassie wkładowéj akcyj w *Wiedniu.*

Przy pierwszéj zapłacie i oddaniu akcyj, wydaném będzie pokwitowanie z odbioru, za które po oznaczonym terminie karty interimalne (Interimsschein) wydanemi będą.

7) Uskuteczniońe zgłoszenie się o nową akcyą potwierdzoném będzie na akcyi w tym celu okazanéj przez wyciśnięcie stępla, który zawiera wyrazy: „zażądano nowéj akcyi“ (Neue Akzie angesprochen).

8) Przy zgłoszeniu się *nie ma* być dołączany dotyczący arkusz kuponu — dywidendy.

9) Każda strona, która jedną lub więcéj akcyj bankowych w Kassie wkładowéj akcyj bankowych okaże, w celu zażądania akcyi bankowéj nowéj emissyi, musi jednocześnie z nią, podpisaną przez siebie konsygnacyą podać w któréj numera kuponów wyszczególnionych akcyj w porządku arytmetycznym umieszczone są. Gdy karty interimalne do wyż wymienionéj Kassy do urzędowego postąpienia nadejdą, musi podobnie przez strony zawsze podpisana konsygnacye być złożoną, w któréj numer kuponu w każdym bilecie interimalnym oznaczony w porządku arytmetycznym jest umieszczony. Blankiety na powyższe konsygnacye wydane będą bezpłatnie w Kassie wkładowéj akcyj.

10) W miarę uiszczonych upłat — wynagrodzone będą od dnia złożenia do dnia 31 grudnia 1854 4% procenta roczne.

Wynagrodzenie procentów nastąpi natychmiast za każdą zapłaconą kwotą od dnia złożenia do 31 grudnia 1854 r. Od 1 stycznia 1855 r. zaś poczynając, żadne procenta więcéj płacone nie będą, lecz od powyższego dnia po uiszczeniu wszystkich upłat, wstępują akcye nowéj emissyi w zupełnie równe prawa i obowiązki poprzednich akcyj bankowych.

Przytoczone dopiero przepisy rozpoznawane były na nadzwyczajném zgromadzeniu Wydziału Banku i obecnie po nastąpioném już potwierdzeniu Wysokiego c. k. Ministeryum skarbu do powszechnéj podają się wiadomości. W zachowaniu własnego interesu Panów akcyonaryuszów Banku, Dyrekcya Banku poczytuje sobie za obowiązek przypomnieć, że wspomnione dopiero przepisy co do zachowania terminów, jak najściśléj zachowane być winny, gdyż w razie przeciwnym przy każdém zapomnieniu przytoczone szkodliwe skutki nastąpićby musiały.

Wiedeń d. 9 maja 1853 r.

(457-3)

Pipitz mp. Gubernator Banku.
Sina mp. zastępca Gubernatora Banku.
Robert Dyrektor Banku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
14	2	27" 7''' 044	+ 10° 0	2'''. 01	wpnwschodni słaby	pogoda z chmurami		+11°1	+4°2
„	10	„ 7 294	+ 7° 0	3 08	wschodni słaby	„			
15	6	„ 6 931	+ 3° 5	2 18	„ „	pogoda			
„	2	„ 6 892	+ 10° 9	2 84	„ „	pogoda z chmurami		+12°1	+3°2
„	10	„ 6 825	+ 5° 8	2 69	„ „	„			
16	6	„ 6 808	+ 3° 6	2 10	„ „	pogoda			

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. W DRUKARNI CZASU. ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządzca drukarni.